

Od ludowizny do etnodesignu

Na Podhalu był Stanisław Witkiewicz. Huculszczyzną zainteresowali się malarze, m.in. Teodor Axentowicz czy Kazimierz Sichulski. Sukces odniosła Zofia Stryjeńska, która ozdobiła polski pawilon na Wystawie Światowej w Paryżu w 1925 roku cyklem malowideł ukazujących prace wiejskie. Po II wojnie światowej zapanowała Cepelia i ludowość na sprzedaż. Były to czasy, kiedy artyści znali jeszcze tradycyjne wzornictwo i potrafili sami wykonać rękodzieło. Trudno dziś powiedzieć, co nimi kierowało: potrzeba zachowania tradycji czy odgórne nakazy lansowania sztuki ludowej jako znaku ludowego państwa.

W latach 60. i 70. powstało sporo cennych kolekcji mody, których autorzy czerpali z motywów wsi. Grażyna Hase stworzyła słynną kolekcję - polski produkt eksportowy. W latach 80. też mieliśmy nurt ludowości, ale inspirowany modą zachodnią. Popularne wtedy sukienki w kwiaty, tzw. „chłopki”, pochodziły z Austrii, a nie na przykład z Sieradzkiego, gdzie podobnych wzorów było pod dostatkiem. Trzeba pamiętać, że tej fascynacji zawsze towarzyszyła powszechniejsza postawa lekceważenia sztuki wywodzącej się ze wsi. Ludowy znaczyło prymitywny, niegodny miana sztuki, a lansowanie mody na wieś pogardliwe określano ludowizną. Kiedyś wiele osób wstydziło się identyfikować z ludowością - mówi Alicja Woźniak z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. - A przecież Łódź to młode miasto. Tu niemal każdy skądś przyszedł, najczęściej ze wsi. Wielu chciało tę wiejskość wymazać. Ale czasy się zmieniły. [...]

Bogdan Sobieszek

--

Cały artykuł można przeczytać we „Kalejdoskopie” 11/19 - do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press, alonach Empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)